

KAZIMIERZ F. PAPCIAK SSSC

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY WE WROCŁAWIU

IMPERATYW CHAOSU JAKO PRELUDIUM NOWEGO PORZĄDKU ŚWIATA

ABSTRAKT

Antropologia i aksjologia chrześcijańska, mocno osadzona w prawie naturalnym, określa etos społeczny jako harmonię między normami etycznymi i prawnymi, faktycznym postępowaniem i tradycją kulturową. Owa *harmonia mundi* warunkuje prawidłowe i szczęśliwe funkcjonowanie człowieka w społeczeństwie. Jest ona zakodowana w człowieczej naturze, dlatego od wieków człowiek dąży do poznania i uporządkowania świata. Biblijny akt stworzenia jest wyprowadzeniem świata z chaosu w kierunku harmonii. Człowiek ma obowiązek przez swoją aktywność współtworzyć ową *universitas humana* według reguł powszechnego ładu. Prezentowane opracowanie ukazuje działania całkowicie odwrotne w kierunku powrotu do chaosu, aby jak Bóg – ale poza Nim – stworzyć Nowy Porządek Świata niejako „od zera”, jak mówi w najnowszej encyklice *Fratelli tutti* papież Franciszek (nr 13). W tym celu pewne grupy inżynierów społecznych podejmują nieustannie próby wprowadzenia w życie społeczne chaosu, który ma stanowić preludium, przedpole nowego świata według autonomicznej i bezbożnej wizji człowieka. Taki anty-etos, niejako etos na odwrót, ma swoje liczne przejawy w życiu społecznym. Tworzone są w tym celu nowe destrukcyjne ideologie na usługach różnych grup. Najczęściej są one jedynie narzędziem w rękach owych inżynierów społecznych, którym marzy się być bogiem dla innych ludzi według Nowego Porządku Świata.

Słowa kluczowe: chaos społeczny, neokomunizm, komunizm kulturowy, ideologie, inżynieria społeczna, anty-etos, Nowy Porządek Świata, ideologia *gender*, ideologia LGBT, chrystofobia, destrukcja społeczna

WPROWADZENIE

Zachowaj porządek, a porządek zachowa ciebie – głosi stara łacińska maksyma, popularna u początków życia monastycznego. Jak się wydaje, już od czasów biblijnego raju człowiek zмага się z problemem chaosu jako przeciwi-

stwa owej biblijnej harmonii, która według zamiaru Stwórcy warunkuje ludzkie szczęście. Kategorycznie brzmi w tym kontekście przestroga starotestamentowego proroka Izajasza: „Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemności na światło, a światło na ciemności, którzy przemieniają gorycz na słodycz, a słodycz na gorycz!” (Iz 5, 20).

W artykule pt. *Piękne oblicze chaosu* Sebastian Szybka stwierdza, że „*Słownik PWN* definiuje «chaos» jako stan bezładny, całkowity brak porządku. W publikacjach naukowych słowo to ma obecnie inne znaczenie. Co prawda ciągle kojarzy się ono z bałaganem i brakiem przewidywalności, lecz w tle zawsze pojawia się struktura nadrzędna – to, co jest nieuporządkowane z bliska, oglądane z szerszej perspektywy staje się uporządkowane i piękne”¹. I w tym wypadku należy Autorowi przyznać rację, gdyż cały tekst traktuje o matematycznej teorii chaosu. „Czy z chaosu może wyłonić się porządek? – pyta rzeczony Autor – Teoria chaosu udziela odpowiedzi na to pytanie – ale tylko tym, którzy nie boją się wejść choć na parę kroków w świat matematyki”². W życiu społecznym chaos staje się narzędziem destrukcji przypadkowej albo celowej. W kontekście przyjętego tematu, interesujący jest problem świadomie wprowadzanego chaosu w tkankę społeczną. Implikuje to dalsze pytania o celowość takiego działania i przewidywane, pożądane, ale niebezpieczne skutki. A może trzeba pójść za sugestią matematycznej teorii chaosu i zapytać, komu zależy na wprowadzaniu destrukcyjnego społecznie chaosu. Innymi słowy, ile jest w tym złowieszczej, zaplanowanej solidarności w złym wprowadzanej z determinacją i z premedytacją?

W najnowszej encyklice społecznej zatytułowanej *Fratelli tutti* papież Franciszek pisze: „Rozwój (...) globalizmu zazwyczaj umacnia tożsamość najsilniejszych, którzy chronią samych siebie, ale usiłuje rozmyć tożsamość regionów najsłabszych i najuboższych, czyniąc je bardziej nieodpornymi i uzależnionymi od innych. W ten sposób polityka staje się coraz bardziej krucha w obliczu ponadnarodowych potęg gospodarczych, które stosują zasadę «dziel i rządź». (...) Z tego samego powodu podsyca się proces utraty zmysłu historycznego, co powoduje dalszy rozpad. Dostrzegamy kulturowe przenikanie pewnego rodzaju «dekonstrukcjonizmu», według którego ludzka wolność próbuje budować wszystko od zera. Pozostaje niezmienna jedynie potrzeba konsumpcji bez

¹ S. Szybka, *Piękne oblicze chaosu*, tekst dostępny w internecie: www.granicenauki.pl [dostęp 5.10.2020].

² S. Szybka, *Piękne oblicze chaosu*, art. cyt.

ograniczeń i akcentowanie wielu form indywidualizmu bez treści”³. Od zarania dziejów człowiek przekonuje człowieka do swoich racji. Trudno negocjować słuszność takiego postępowania. Musi być jednak spełnionych kilka warunków: rzetelność informacji, wierność prawdzie obiektywnej w aspekcie szacunku dla godności człowieka i siła argumentów w miejsce argumentu siły. Wszystko natomiast powinno być ukierunkowane na dobro wspólne, które ostatecznie przekłada się na dobro każdego człowieka. W cytowanym fragmencie Franciszkowej encykliki kluczowe wydają się być dwa sformułowania: „budować wszystko od zera” w kontekście zasady „dziel i rządź”. Chaos ma być punktem wyjścia do budowy Nowego Porządku Świata. Wszakże Bóg, stwarzając świat, wyprowadził go z chaosu!

1. NIECHLUBNE DZIEDZICTWO OŚWIECENIA

Antropologiczny błąd epoki oświecenia zdaje się potwierdzać powyższe przypuszczenia. „*Cogito ergo sum*” – „Myślę więc jestem” – głosi kartezjańska maksyma tej epoki rozumu i filozofów. Można to zinterpretować nieco przewrotnie i powiedzieć: pomyślał człowiek, że jest Bogiem. Skoro myślenie konstituuje byt, więc człowiek ów jest Bogiem i jak Bóg może stworzyć świat na nowo. Postanowił więc na nowo wyprowadzić świat z chaosu, niejako „od zera”, ale według cesarskorzymskiej maksymy „dziel i rządź”⁴. Przyjmując historię jako weryfikatorkę teraźniejszości i nauczycielkę przyszłości, warto sięgnąć do kilku faktów z niedawnej przeszłości. Prawie trzydzieści lat temu, w 1991 r., David Rockefeller⁵ miał powiedzieć: „Stoimy u progu globalnej transformacji. Wszystkim, czego teraz potrzebujemy, jest prawdziwy, wszechogarniający kry-

³ Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*, nr 12–13, tekst dostępny w internecie: www.vatican.va [dostęp 6.10.2020].

⁴ Por. W. Irek, *Oświecenie poprawione. Przewyciężenie „błędu antropologicznego”* (CA 17). *Droga rekonstrukcji społecznej*, Wrocław 2003.

⁵ „David Rockefeller – najstarszy miliarder świata, wnuk potentata naftowego, bankowiec, założyciel licznych fundacji i think-tanków, zausznik najbardziej krwawych reżimów świata, propagator idei «rządu światowego», który odmawiał prawa do narodzin dzieciom. Lansował socjalizm, ekologizm i «zrównoważony rozwój». Zmarł w wieku 101 lat w posiadłości w Pocantico Hills w stanie Nowy Jork. Jego siódme już przeszczepione serce odmówiło posłuszeństwa. (...) David Rockefeller za pośrednictwem Komisji Trójstronnej (współpraca elit USA, Europy i Japonii) dążył do przejęcia kontroli i konsolidacji czterech centrów władzy politycznej, monetarnej, intelektualnej i religijnej” – stwierdza Agnieszka Stelmach w felietonie pt. *David Rockefeller nie żyje. Miliarder i globalista – walczył z religią i wzywał do depopulacji*, tekst dostępny w internecie: www.pch24.pl [dostęp 10.10.2020].

zys, a narody zaakceptują Nowy Porządek Świata”⁶. Od tego czasu światowych, globalnych kryzysów było kilka. Na marginesie można zauważyć, że słowa te brzmią wyjątkowo złowieszczo i tajemniczo w obliczu obecnej globalnej pandemii koronawirusa. Dyskurs naukowy musi jednak bardzo krytycznie podchodzić do tzw. spiskowej teorii dziejów, w której prawda miesza się z mitami. Faktem jest jednak istnienie zakonu iluminatów i masonerii, skoro działanie tych stowarzyszeń stało się przedmiotem oficjalnego stanowiska Kościoła i wielu naukowych opracowań od epoki oświecenia do czasów najnowszych⁷. Wizerunek na banknocie jednodolarowym zdaje się potwierdzać ten fakt umieszczoną tam maksymą „*Novus Ordo Seclorum*”. Kluczowy dla tego opracowania jest ów Nowy Porządek Świata, który pojawia się w kontekście oświeceniowego błędu antropologicznego, także w deklaracjach członków wyżej wymienionych stowarzyszeń. Chodzi więc o ukazanie obecnych przejawów chaosu społecznego jako przedpola owego nowego porządku. Bowiem „Jesteśmy świadkami spychania świata w otchłań chaosu z taką determinacją, jak by to była nieuchronna faza zaprowadzania obiecwanego nam lepszego nowego porządku: z globalnym rządem, narzuconym światowym przywództwem, ambitnymi organizacjami międzynarodowymi (...), ze zintegrowanymi systemami społecznymi i politycznymi, jedną walutą w jednej światowej federacji. Koncepcji nie brakuje, ich realizacji doświadczamy na własnej skórze. Jak dotąd, udało się już doprowadzić do ekspansji nieporządku, wywołania niepokoju, zachwiania równowagi” – zauważa Marek Orzechowski⁸. Stosując paradygmat katolickiej nauki społecznej należy dostrzec owe przejawy i poddać analizie, aby dostarczyć materiału do refleksji i ewentualnej oceny oraz praktycznych przeciwdziałań.

2. IDEOLOGIA W SŁUŻBIE CHAOSU

Słowo-klucz „ideologia” robi zawrotną karierę medialną. Lapidarnie można stwierdzić, że ideologia to teoria na usługach jakiejś grupy, partii, stowarzyszenia... albo zwykłego ludzkiego egoizmu. Ideologia jest więc „usłużna” i rodzi się pytanie komu albo czemu chce służyć? Post-moderniści odpowiadają, że chodzi o radykalną przebudowę świata i uszczęśliwienie człowieka⁹. Warto więc na

⁶ Por. M. Orzechowski, *Chaos. Nowy porządek świata*, Warszawa 2018, s. 5.

⁷ Por. N. Ferguson, *Rynek i ratusz. O ukrytej sieci powiązań, która rządzi światem*, Warszawa 2020. Por. także: Z. Suhecki, *Kościół a masoneria*, Rzym 1997.

⁸ Por. M. Orzechowski, *Chaos. Nowy porządek świata*, dz. cyt., s. 11.

⁹ Por. W. Wojtanowska, *Wartości nowoczesne w społeczeństwie ponowoczesnym – wybrane zagadnienia*, w: *Spółczesność ponowoczesna – społeczeństwo ponowoczesności. Namysł nad kon-*

chwilę zatrzymać się nad kwestią ideologii i ukazać jej wzorzec na powrót człowieka do nie-biblijnego raję według Nowego Porządku Świata.

Ideologia ma kilka cech konstytutywnych. Po pierwsze ma w pogardzie prawdę o człowieku i społeczeństwie, które tworzy, także o Bogu. Jako że gardzi prawdą, uderza w godność człowieka, który ma prawo do prawdy. Inaczej mówiąc, ideologia najczęściej jest skierowana na ponizanie i pogardę godności w człowieku. Dowodzą tego współczesne ideologie: komunistyczna, faszystowska, liberalna, gender, LGBT. Narzędziem ideologii jest tzw. poprawność polityczna i tolerancja jednokierunkowa. Kompromis, tak bardzo potrzebny w polityce, jest postrzegany jako zwycięstwo na wrogiem politycznym czy społecznym. Ktoś musi być lepszy, ktoś musi mieć prawo osądzania i to w oderwaniu od prawdy. W efekcie ideologie rodzą agresję i przemoc w sferze społecznej. Agresja przybiera różne formy, które wypracowuje inżynieria społeczna. Niestety, owi inżynierowie społeczni albo wolą pozostać anonimowi (np. członkowie wymienionych wyżej stowarzyszeń), albo udają autorytety w sprawach społecznych, będąc autorytetami w innych dziedzinach (np. aktorzy). Finalnym efektem ideologii jest tworzenie etosu na odwrót, czyli anty-etosu. Ostatecznie powstaje w przestrzeni społecznej chaos aksjologiczny i prawny, który – jak się wydaje – jest zamierzonym celem ideologów. Wszakże chaos ma stanowić preludium do nowego stworzenia Nowego Porządku Świata.

W kontekście wypowiedzi prezydenta Andrzeja Dudy z kampanii prezydenckiej w Polsce w 2020 r. ideologia dodała do swych narzędzi jeszcze jedno. Połączenie szacunku dla godności osoby z oceną jej czynów, czyli homogenizację osoby i czynu. „LGBT to ludzie, nie ideologia” – grzmią aktywiści i jakiś mural. Imperatyw szacunku dla godności człowieka, nawet wroga, jest obligatoryjny. Nie jest jednak tożsamy z możliwością dowolnej oceny działań owego człowieka. Trzeba szanować godność innych i zachować możliwość oceny według kryterium etyki indywidualnej: dobro–zło, albo etyki społecznej: sprawiedliwość–niesprawiedliwość. Ideologie dążą do odebrania człowiekowi wolności w ocenie opartej o prawdę, według mechanizmu poprawności politycznej. W imię wolności jednych ideologia odbiera wolność innym. To, co normalne nazywa nienormalnym, i *vice-versa* – to, co nienormalne, nazywa normalnym i dąży do obwarowania prawem stanowionym, oczywiście w oderwaniu od prawa naturalnego. Zamierzony chaos, który wprowadzają ideologie, ma stanowić preludium do stworzenia Nowego Porządku Świata „od zera” według reguły „dziel i rządź”.

3. POPRAWNOŚĆ POLITYCZNA – TOLERANCJA JEDNOKIERUNKOWA¹⁰

Zostało powiedziane, że narzędziem ideologii jest tzw. poprawność polityczna i tolerancja jednokierunkowa. Proweniencja pojęcia politycznej poprawności w jej obecnym znaczeniu ma stosunkowo krótką historię. Socjologowie kultury i polityki wskazują na lata 60. ubiegłego wieku, a więc czasowo równoległe do kształtowania się zjednoczonej Europy i pojawienia się tzw. postmodernizmu w cywilizacji zachodniej. Jak nietrudno zauważyć, absolutyzacja możliwości człowieka, oświeceniowy racjonalizm, duch rewolucji francuskiej i wysublimowany marksizm stanowią doskonałą wykładnię poprawności politycznej, obserwowanej w dzisiejszej cywilizacji zachodniej. Być może dlatego Benedykt XVI, przemawiając w niemieckim Bundestagu, dotknął problemu, który ukazuje najgłębsze, czasem skrzętnie ukrywane, motywacje poprawności politycznej. Po części stanowią one wykładnię i motywację fundamentalizmu laickiego, który za dobre dla cywilizacji zachodniej uznaje to, co nie ma żadnych powiązań z jakąkolwiek religią. Mówiąc o źródłach prawa, wskazał na rozum i naturę: „Tam, gdzie rozum pozytywistyczny uważa się za jedyną kulturę wystarczającą, sprowadzając wszystkie inne rzeczywistości kulturowe do poziomu subkultur, umniejsza człowieka i zagraża człowieczeństwu”¹¹.

Pozytywistyczne rozumienie natury, oparte jedynie o nauki przyrodnicze nie jest w stanie stworzyć żadnej korelacji między etyką a prawem, między osobą a powinnością. Nie uznając prawa naturalnego, które postrzega jako nieweryfikowalną doktrynę specyficznie katolicką, wprowadza rozerwanie koniunktury między etosem a religią. Prawo naturalne zostaje zepchnięte na pozycje subkultury środowisk chrześcijańskich, tak że poza tymi środowiskami nie warto o nim dyskutować, „toteż ludzie niemal się wstydzą nawet o nim wspominać” – zauważa Benedykt XVI¹². Dla pozytywistycznego ujęcia życia społecznego jakiegokolwiek odniesienie do transcendencji jest ujmowane w kategoriach błędu, co wyraźnie widać w przypadku europejskiej świadomości społecznej. Rozum staje się „bogiem” i stanowi jedyne źródło moralności, weryfikacji rzeczywistości i osądu etycznego tej rzeczywistości. Jak się wydaje, takie antropologiczne za-

¹⁰ Szersze omówienie tej kwestii wraz z uwarunkowaniami historycznymi poprawności politycznej i jej ideologicznej proveniencji: Por. K.F. Papciak, *Nowy etos Starego Kontynentu. Chrześcijaństwo wobec Europy*, Wrocław 2012, s. 211–225.

¹¹ Benedykt XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa. Przemówienie w Bundestagu, 22.09.2011*, „L'Osservatore Romano” (edycja polska) 2011, nr 10–11, s. 40–41.

¹² Benedykt XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa. Przemówienie w Bundestagu*, art. cyt., s. 40.

łożenia stanowią podstawę poprawności politycznej, która w dalszej kolejności zmienia hierarchię wartości, absolutyzuje wybrane z nich, jeśli w ogóle je uznaje w sensie innym niż tylko deklaracyjnym.

Istotne jest tutaj zagadnienie absolutyzowania wolności. Dlatego Jan Paweł II w *Evangelium vitae* mówi o przyjęciu „wynaturzonej i nikczemnej wizji ludzkiej wolności: z uznaniem jej za absolutną władzę nad innymi i przeciw innym”. Określa przy tym teoretyczny mechanizm takiego myślenia i działania: „Ilekroć wolność, pragnąc wyswobodzić się od wszelkiej tradycji i autorytetu, zamyka się nawet na pierwotne najbardziej oczywiste pewniki prawdy obiektywnej i powszechnie uznawanej, stanowiącej podstawę życia osobistego i społecznego, wówczas człowiek nie przyjmuje już prawdy o dobru i złu jako jedyne i niepodważalne punktu odniesienia dla swoich decyzji, ale kieruje się wyłącznie swoją subiektywną i zmienną opinią lub po prostu swym egoistycznym interesem i kaprysem. Ta koncepcja wolności prowadzi do głębokiego zniekształcenia życia społecznego. Jeżeli promocja własnego «ja» jest pojmowana w kategoriach absolutnej autonomii, prowadzi nieuchronnie do negacji drugiego człowieka; jest on postrzegany jako wróg, przed którym trzeba się bronić”¹³. To z kolei służy budowaniu ideologii, które funkcjonują w przestrzeni publicznej jako „teorie na usługach” jednostki, grupy, partii czy jakiegokolwiek mniejszości. Ostatecznie, ideologiczne podporządkowanie takich wartości, jak prawda i wolność, funkcjonuje w społeczeństwach kultury zachodniej jako zachowanie poprawne politycznie. W takiej sytuacji trudno się dziwić, że wrogiem jest każdy, kto odwołuje się do Boga i prawa naturalnego jako autorytatywnego źródła wartości i wyprowadzanych z nich zasad społecznych. Chrześcijanie w szczególności znajdują się „na pierwszej linii frontu” poprawności politycznej, uznającej się za działanie „rozumu oświeconego”, wbrew „ciemnogrodowi” chrześcijan.

Rdzeniem poprawności politycznej jest ambiwalentna wykładnia pojęcia „tolerancja”. „Niepoprawna politycznie jest w tym kontekście przede wszystkich dyskryminacja. Czego lub kogo nie wolno dyskryminować? Lista nie jest zamknięta, ale też nie jest całkowicie otwarta” – pisze Piotr Jaroszyński¹⁴. Samo założenie jest poprawne, tolerancja i niedyskryminacja są wpisane w podstawy demokratycznego państwa prawa zadeklarowaną w kluczowych dokumentach

¹³ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 19–20, w: *Nauczanie Kościoła Katolickiego*, Kraków 2003, (CD).

¹⁴ P. Jaroszyński, *Pałapka politycznej poprawności*, w: *Polityka a religia*, red. P. Jaroszyński, Lublin 2007, s. 112–113.

międzynarodowego prawa publicznego¹⁵. Warunkiem jest jednak respektowanie systemu wartości fundamentalnych, osadzonych w niepodlegającym dyskusji prawie naturalnym oraz system zasad społecznych, których propagatorem i nośnikiem m.in. jest nauka społeczna Kościoła. Jeśli tolerancja i niedyskryminacja zostaną podporządkowane właściwej hierarchii wartości, wtedy ukazą swój logotwórczy dynamizm społeczny. Jeśli zaś zostaną wprzęgnięte w ideologie etycznego relatywizmu, ambiwalentnego i subiektywnego postrzegania wartości, nasączone metafizyką absolutyzującą wolność, wtedy zaczynają służyć budowaniu anty-etosu, niejako etosu na odwrót. W miejsce tradycyjnych norm, wartości i kryteriów oceny pojawiają się inne, „bardziej nowoczesne, oświecone, zsekularyzowane”, a przez to bardziej odpersonalizowane i rzeczowe. Polityczna poprawność doprowadza wtedy do absurdalnej sytuacji, w której tolerancja dla jednych automatycznie zawiesza tolerancję dla innych, czyniąc z nich przedmiot dyskryminacji. Jest to widoczne na przykładzie chrześcijan w Europie. Tak rozumiana poprawność polityczna nie tylko otwiera drogę do fałszywie interpretowanej tolerancji i niedyskryminacji, ale kreuje także niejako samozwańczych „dyktatorów mody” aksjologicznej i normatywnej. Otwiera ona drogę do listy tych, których należy uznać za dyskryminowanych i którym należy się tolerancja, zamykając ją jednocześnie przed tymi, dzięki którym samo pojęcie tolerancji i niedyskryminacji weszło do katalogu praw człowieka. Wykładnia tolerancji i dyskryminacji według poprawności politycznej ma więc odniesienie jednokierunkowe, ma postać tolerancji jednokierunkowej.

W takiej postaci poprawność polityczna staje się źródłem chaosu społecznego. Nasycona pozytywistycznym myśleniem i zabsolutyzowaną wizją ludzkiej wolności, próbuje kreować Nowy Porządek Świata. Przy czym próba podporządkowania praw większości prawom mniejszości coraz częściej dokonuje się w majestacie prawa – „*nomen omen*” stworzonego przez dyskryminowaną większość¹⁶. Leon Dyczewski ujął to jako antykulturę, rozumiejącą wolność w sposób anarchiczny, czyli jako wyzwolenie z wszelkich nakazów i zakazów, z wszelkich zobowiązań i odpowiedzialności za innych oraz za wspólne dobro. Zamiast wolności, która jest zdolnością do dokonywania wyborów i podążania za dobrem „upowszechnia się w świadomości współczesnych wyrozumiałość dla wszystkiego i wszystkich. Prowadzi to do zacierania granic między prawdą i fałszem (kłamstwem), dobrem i złem, lojalnością i zdradą, autentyczną życzli-

¹⁵ Mowa tutaj chociażby o Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka czy Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

¹⁶ Por. M. Introvigne, *Większość też ma swoje prawa*, „Gość Niedzielny” 2011, nr 5, s. 34.

wością i grą manier”¹⁷. Odnosi się wrażenie, że dla zwolenników poprawności politycznej wrogiem będzie każdy, kto opowiada się za konstruktywną harmonią w życiu społecznym, przyjacielem zaś każdy, kto promuje chaos, destrukcję i relatywizm etyczny.

4. EGZEMPLIFIKACJA

Wskazany wyżej mechanizm, według którego świat należy wprowadzić w powtórny chaos, aby ludzkość zapragnęła Nowego Porządku Świata, znajduje swe odzwierciedlenie we współczesnych ideologiach. Wśród wielu na uwagę zasługują najbardziej krzykliwe w przestrzeni społecznej, a mianowicie ideologia LGBT – lesbijek, gejów, biseksualistów i transseksualistów oraz ideologia gender, notabene mocno ze sobą spokrewnione.

Dziennikarz i publicysta Witold Gadowski, komentując jedną z krakowskich demonstracji środowisk LGBT, napisał: „na rynek włąła się kilkusetosobowa rzesza młodych, rozwrzeszczanych ludzi, którzy dumnie unosili nad sobą transparenty i flagi w kolorach tęczy. Byli głośni, ile sił walili w metalowe garnki, gwizdali i wrzeszczeli. Ze skandowanych przez nich haseł dowiedziałem się, że żądają tolerancji, wolnej miłości. Miłuj bliźniego swego jak siebie samego – wykrzykiwali w rytm kociej muzyki. Ich spojrzenia wcale jednak nie były pełne miłości. Ze złością mierzyły w przyglądających się im przypadkowych przechodniów. Pełni energii krzyczeli o tym, że przyszłość będzie należeć do nich właśnie i ich lewicowych idoli”¹⁸. Wtórują im wrocławscy aktywiści, żądając zawieszenia tęczowej flagi na gmachu ratusza i uniwersytetu w imię dobrostanu rzekomej 5-procentowej mniejszości seksualnej¹⁹. Notabene inne badania w kilkunastu ośrodkach naukowych mówią o wielkościach rządu 1–1,5 procenta w skali populacji²⁰. Zostało już powiedziane kilka słów na temat tej ideologii, owej zło-wieszczej teorii na usługach samozwańczych kreatorów nowego świata, przy okazji określania arsenału społecznej broni używanej przez ideologie. W świetle

¹⁷ L. Dyczewski, *Dialog chrześcijaństwa z kulturą współczesną: między odwagą Apostołów a polityczną poprawnością*, w: *Godność czy sukces? Kulturowe dylematy współczesności*, red. J. Mariański, S. Zięba, Lublin 2008, s. 84.

¹⁸ W. Gadowski, *Ta fala już płynie*, tekst dostępny w internecie: www.gadowskiwitold.pl [dostęp 8.10.2020].

¹⁹ Por. *Jest decyzja ws. flagi LGBT na gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego*, tekst dostępny w internecie: www.tuwroclaw.pl [dostęp 2.09.2020].

²⁰ Por. B. Wiczorek, *Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań. Przyczyny, objawy, terapia, aspekty społeczne*, Warszawa 2017.

przyjętego tematu należy jednak zapytać, jak funkcjonuje mechanizm pograżania świata w chaosie przez ideologie LGBT i gender.

Jak w większości ideologii zaczyna się od szczytnych, ale pustych deklaracji koniecznej walki o naprawę świata. Na użytek owych deklaracji tworzy się najpierw nowomowę (znaną z komunizmu sowieckiego), która ma pomóc w uwiarygodnieniu absolutyzacji wybranych wartości i zasad społecznych oraz ich oderwania od systemowego ujęcia oraz wyrwania z korzeni tkwiących w prawie naturalnym. Wtedy wartości i zasady społeczne stają się domeną rozumu, który jest ich twórcą i sędzią jednocześnie. Dobitnie ujęła to Aldona Ciborowska, powołując się na inne badania naukowe: „Badania M.A. Peeters ukazują, że neomarksisti do przeprowadzenia globalnej rewolucji skonstruowali sztuczny język wyrażający się w takich pojęciach i sformułowaniach, jak np. gender, różnorodność seksualna, prawo do orientacji seksualnej, autonomia seksualna, zdrowie i prawa seksualne, zdrowie i prawa reprodukcyjne, dyskryminacja płci, zrównoważony rozwój, różne formy rodziny... Tym językiem przenoszona jest wewnętrznie sprzeczna, sztuczna etyka – anty-etyka, która miesza dobro ze złem i tym sposobem niszczy sens oraz wewnętrzną spójność prawa, niszczy prawo jako prawo. Ta sztuczna etyka wyraża się w takich sformułowaniach, jak prawo wyboru, prawo do bezpieczniejszej aborcji, zapłodnienie *in vitro*, prawo do przyjemności, wolna miłość, jakość życia, edukacja rówieśnicza, uwrażliwienie na problemy płci, różnorodność seksualna, bezpieczny seks”²¹. Nietrudno zauważyć, że powyższa nowomowa już służy chaosowi w sferze myślenia, ustawiając zdroworozsądkowe postrzeganie stanu rzeczy w kontradycji z owym „postępowym” oświeconym umysłem ponowoczesności i wskazując, że myślenie według wartości z ich prawnonaturalną wykładnią jest domeną jakiegoś „zacofanego” ciemnogrodu.

Sama semantyka jednak nie rozwiązuje sprawy, trzeba bowiem przejść do następnego etapu. Jest nim tworzenie tzw. wroga społecznego, wroga ideologicznego. Sięgając do historii Polski, dla komunistów czy socrealistów byli to: raz Żydzi, innym razem przedsiębiorcy prywatni, jeszcze innym razem inteligencja (np. studenci). Według komunistycznej klasyfikacji urzędowej chłopci zostali podzieleni na biedniaków, średniaków i kułaków. Biedniak był pozytywny, średniak neutralny, kułak – godny napiętnowania.

Tym razem aksamitny komunizm kulturowy tworzy wroga społecznego w bardziej wyrafinowany intelektualnie sposób. Wspomniany Witold Gadowski

²¹ A. Ciborowska, *Globaliści, neomarksizm i gender*, tekst dostępny w internecie: www.opoka.org.pl [dostęp 20.08.2020]; por. M.A. Peters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, Warszawa 2010.

ujął to następująco: „Sztuczny świat neomarksizmu jest (...) aplikowany mocniej niż kiedyś komunistyczna propaganda, na którą mieliśmy skuteczne odtrutki w rodzinach. Wtedy zresztą mieliśmy namacalnego wroga. Dziś ten przeciwnik jest rozmyty, rozpylony w powietrzu jak nieuchwytny smok z wiersza Zbigniewa Herberta. Ten smok wolno, krok za krokiem, opanował uniwersytety, media, najważniejsze ośrodki kultury, teraz – niestety – wpuszcza swoje trujące soki także w ciało Kościoła”²². Wymuszanie poprawności politycznej, a jednocześnie zamykanie tożsamości np. chrześcijańskiej czy narodowej, jest następnym krokiem do budowania anty-etosu. Krzyk medialny o mieszanu się Kościoła w politykę i dzieleniu społeczeństwa jest niczym innym, jak krzykiem złodzieja wobec policji, który po kradzieży woła, aby łapać złodzieja. Kreatorzy wroga publicznego liczą bowiem na efekt chaosu, zamętu społecznego w podzielonym społeczeństwie. Wrogiem jest każdy, kto dobro nazywa dobrem, a zło złem wbrew poprawności politycznej, która chce pozbawić człowieka prawa i możliwości oceny etycznej.

Kiedy opracowana już jest nowomowa oświeconego, postępowego umysłu na pohybel ciemnogrodowi i zacofaniu tradycjonalistów, a także znaleziony, określony i nazwany wróg społeczny, konieczne jest przejście do ostatniego etapu – wprowadzania chaosu w życie społeczne, co zostało już zasygnalizowane wyżej. Trzeba więc znaleźć apostołów nowych ideologii. Najłatwiejszym łupem ideologicznych inżynierów są oczywiście ludzie młodzi, bez życiowego doświadczenia i życiowej mądrości, ale za to z głowami pełnymi szczytnych ideałów, których nie powstydziliby się żaden chrześcijanin. Nie są to jednak jedyni kandydaci do pełnienia misji specjalnej w służbie chaosu jako preludium do tworzenia Nowego Porządku Świata. Poprawność polityczna, która jest jedną z form propagowania ideologii fundamentalizmu laickiego, ideologii LGBT czy *gender*, dla poprawnego etosu stanowi prawdziwą pułapkę. „Jest to pułapka, przede wszystkim dla elit życia publicznego i dla młodzieży – stwierdza Piotr Jaroszyński. – Dla elit, ponieważ nie są niezależne ani w myśleniu, ani w działaniu: od prezydenta, przez dziennikarza, aż po profesora każdy jest instytucjonalnie uzależniony w swej pracy. Dla młodzieży, ponieważ nie posiada wystarczającego wykształcenia i doświadczenia, by w porę rozpoznać, jaka groźna dla człowieka ideologia kryć się może za zwykłym słowem. Jest to również zagrożenie dla przeciętnego odbiorcy mediów, który poddany technologii manipulacji stracić może resztę zdrowego rozsądku”²³.

²² W. Gadowski, *Ta fala już płynie*, art. cyt.

²³ P. Jaroszyński, *Pułapka politycznej poprawności*, w: *Polityka a religia*, red. P. Jaroszyński, Lublin 2007, s. 122.

Tak oto działa ideologiczna machina LGBT i *gender* ze swoimi 57 modelami płci. Podobnie działają inne współczesne ideologie. Za pomocą sprytnie spreparowanego języka i relatywistycznej etyki prowadzi aksamitną rewolucję – po cichu w uczelnianych salach albo głośno na ulicach. Powoli, ale skutecznie zawłaszcza edukację i oświatę, kulturę i sztukę, politykę, media, służbę zdrowia, a nawet wspólnoty religijne. Wchodzi miękko w świadomość społeczną za pośrednictwem filmów, anty-bajek, telenowel, gier komputerowych, medialnej publicystyki, fałszywie rozumianej miłości bliźniego, która staje się tchórzostwem. Dzieje się to według dokładnie przemyślanej strategii owych inżynierów społecznych, którym marzy się być bogiem dla innych ludzi według Nowego Porządku Świata.

REFLEKSJA NA ZAKOŃCZENIE

Trzeba zapytać, komu i czemu służą przywódcy Unii Europejskiej, lewicowi politycy, poprawni politycznie naukowcy, zapaleni ideowo młodzi ludzie? Implikuje to pytania, czy chodzi o strefy wolne od LGBT czy strefy wolne od chrześcijan? Czy chodzi o homofobię czy skrzętnie zawołowaną chrystofobię? A może chodzi o stworzenie od podstaw, niejako „od zera” – jak mówi papież Franciszek – Nowego Porządku Świata „religijnie niezamieszkałego”? Proszę pozwolić, że jeszcze raz zostanie przytoczona refleksja z felietonu Witolda Gadowskiego: „Cofamy się, licząc na to, że ominie nas nadchodząca cenzura, przemoc duchowa i werbalna. Liczymy na to, że ustępstwami kupimy sobie jeszcze trochę «świętego spokoju». A ja wam powiem, jak to się skończy: oni naprawdę wygrają! Zapędzą nas najpierw do ciasnych cel politycznej poprawności, gdzie będziemy musieli trzebić swój język, potem stworzą dla nas getta, a na końcu zostaniemy poddani przymusowej «resocjalizacji», oczywiście na ich modłę. To nie jest wcale futurystyczna wizja. Obserwując rozwój siły «tęczowej zarazy», jej coraz większą beczelność i pewność siebie, widzę, że to stanie się w ciągu dziesięciu najbliższych lat. Ugodowość i ustępstwa na pewno nie uratują nas przed losem mieszkańców gett dla «heteryków, homofobów i faszystów», jak nas z upodobaniem i bezkarnie nazywają»²⁴.

Jak wynika z badań profesorów Tadeusza Guza (KUL) czy Piotra Jarczyńskiego (KUL), ta zradykalizowana aksamitna rewolucja aranżowana przez neomarksizm, ucieleśniana dziś przez tzw. Nową Lewicę, była już przemyślana w latach 20. ubiegłego wieku przez ideologów szkoły frankfurckiej: J. Habermas-

²⁴ W. Gadowski, *Ta fala już płynie*, art. cyt.

sa, H. Marcuse, T.W. Adorno, M. Horkheimera czy D. Kellnera²⁵. „Ideologia ta zatacza coraz szersze kręgi, a ponieważ «idzie przez instytucje», to zachowuje pozory legalności, ponieważ «idzie przez uniwersytety», to zachowuje dostojęstwo wykładowców, ponieważ «idzie przez media», to oddziałuje masowo, a nawet próbuje zdobyć szanse katolickie, głosząc ideologię Kościoła otwartego. To wszystko są pułapki. Trzeba więc rozpoznać Nową Lewicę, by umieć się przed nią bronić” – stwierdza Piotr Jaroszyński²⁶.

Mimowolnie nasuwa się pytanie: Dokąd idziesz Polsko i Europo... świecie nasz? Jak się wydaje, odpowiedzi może być wiele. Ważne, aby iść mądrze. Prawdziwa bowiem mądrość, ów rozum roztropności, wykuwa się z doświadczenia, z wiedzy i z wiary. Prawda i dobro, wbrew obiegowej opinii, nie obronią się same. O prawdę i dobro w przestrzeni społecznej trzeba mądrze i stanowczo walczyć, m.in. broniąc własnej tożsamości kulturowej. Doświadczenie bowiem uczy, że rozmywanie własnej tożsamości np. przez chrześcijan na płaszczyźnie publicznej działalności, prowadzi do osłabienia dynamiki humanizmu chrześcijańskiego i umocnienia działania tych, których marzeniem jest świat jako terytorium „religijnie niezamieszkałe”; mało tego, jako terytorium aksjologicznie zdeformowane, w którym człowiek zatraci swoje człowieczeństwo, stając się marionetką w rękach tych, którym marzy się nie naprawa świata, ale powrót do chaosu i stworzenie Nowego Świata, bez Boga i tak naprawdę nieludzkiego. „Ani oskarżenia o karierowiczostwo, o kult władzy, o egoizm i korupcję, które nierzadko są kierowane pod adresem ludzi wchodzących w skład rządu, parlamentu, klasy panującej czy partii politycznej, ani dość rozpowszechniony pogląd, że polityka musi być terenem moralnego zagrożenia, bynajmniej nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności chrześcijan w sprawach publicznych” – mówi z naciskiem Jan Paweł II w adhortacji kierowanej do świeckich chrześcijan²⁷. O prawdę i dobro w przestrzeni społecznej trzeba mądrze i stanowczo walczyć. Od czasu do czasu w przestrzeni medialnej pojawiają się stwierdzenia, że mamy do czynienia z wojną cywilizacyjną, i to nie pomiędzy wielkimi cywilizacjami globu, ale wewnątrz cywilizacji zachodniej. Doświadczenie uczy, że dla inżynierów społecznych, w tym dla tzw. Nowej Lewicy, rewolucja się nie skończyła, ona trwa. „Jeśli nie są to barykady, to są to sale wykładowe, jeśli nie jest to karabin, to

²⁵ Por. *Ks. prof. Tadeusz Guz – Szkoła frankfurcka jako kontynuatorka marksizmu leninizmu*, wideo dostępne w internecie: www.myslkonserwatywna [dostęp 12.09.2020].

²⁶ P. Jaroszyński, *Nowa lewica, czyli marksizm wiecznie żywy*, tekst dostępny w internecie: www.piotrjaroszynski.pl [dostęp 5.10.2020].

²⁷ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, (Watykan 1988), nr 42, w: *Nauczanie Kościoła Katolickiego*, Kraków 2003, (CD).

jest to wycelowane oko kamery”²⁸. Z powyższych refleksji wynika, że rzeczywistość tak jest, ale ta myśl nie może paraliżować: współcześni obywatele świata, ale szczególnie cywilizacji zachodniej, potrzebują nowej odwagi nowego myślenia, adekwatnego do omówionych ideologicznych zagrożeń chaosem, aby przeciwdziałania były nie tylko adekwatne do zagrożeń, ale i skuteczne na wszystkich poziomach ludzkiego społecznienia.

BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa. Przemówienie w Bundestagu, 22.09.2011*, „L'Osservatore Romano” (edycja polska), 2011, nr 10–11.
- Ciborowska A., *Globaliści, neomarksizm i gender*, tekst dostępny w internecie: www.opoka.org.pl [dostęp 20.08.2020].
- Dyczewski L., *Dialog chrześcijaństwa z kulturą współczesną: między odwagą Apostołów a polityczną poprawnością*, w: *Godność czy sukces? Kulturowe dylematy współczesności*, red. J. Mariański, S. Zięba, Lublin 2008.
- Ferguson N., *Rynek i ratusz. O ukrytej sieci powiązań, która rządzi światem*, Warszawa 2020.
- Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*, nr 12–13, tekst dostępny w internecie: www.vatican.va [dostęp 6.10.2020].
- Gadowski W., *Ta fala już płynie*, tekst dostępny w internecie: www.gadowskiwitold.pl [dostęp 8.10.2020].
- Introvigne M., *Większość też ma swoje prawa*, „Gość Niedzielny” 2011, nr 5.
- Irek W., *Oświecenie poprawione. Przewyciężenie „błędu antropologicznego” (CA 17). Droga rekonstrukcji społecznej*, Wrocław 2003.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Christifedeles laici*, w: *Nauczanie Kościoła Katolickiego*, Kraków 2003 [CD].
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, w: *Nauczanie Kościoła Katolickiego*, Kraków 2003 [CD].
- Jaroszyński P., *Nowa lewica, czyli marksizm wiecznie żywy*, tekst dostępny w internecie: www.piotrjaroszynski.pl [dostęp 5.10.2020].
- Jaroszyński P., *Pułapka politycznej poprawności*, w: *Polityka a religia*, red. P. Jaroszyński, Lublin 2007.
- Jest decyzja ws. flagi LGBT na gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego*, tekst dostępny w internecie: www.tuwroclaw.pl [dostęp 2.09.2020].
- Ks. prof. Tadeusz Guz – Szkoła frankfurcka jako kontynuatorka marksizmu leninizmu*, wideo dostępne w internecie: www.myslkonserwatywna [dostęp 12.09.2020].
- Orzechowski M., *Chaos. Nowy porządek świata*, Warszawa 2018.
- Papciak K.F., *Nowy etos Starego Kontynentu. Chryścijaństwo wobec Europy*, Wrocław 2012.

²⁸ P. Jaroszyński, *Nowa lewica, czyli marksizm wiecznie żywy*, art. cyt.

- Peters M.A., *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, Warszawa 2010.
- Stelmach A., *David Rockefeller nie żyje. Miliarder i globalista – walczył z religią i wzywał do depopulacji*, tekst dostępny w internecie: www.pch24.pl [dostęp 10.10.2020].
- Suchecki Z., *Kościół a masoneria*, Rzym 1997.
- Szybka S., *Piękne oblicze chaosu*, tekst dostępny w internecie: www.granicenauki.pl [dostęp 5.10.2020].
- Wieczorek B., *Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań. Przyczyny, objawy, terapia, aspekty społeczne*, Warszawa 2017.
- Wojtanowska W., *Wartości nowoczesne w społeczeństwie ponowoczesnym – wybrane zagadnienia*, w: *Społeczeństwo ponowoczesne – społeczeństwo ponowoczesności. Namysł nad kondycją współczesnego społeczeństwa*, red. K. Cikała-Kaszowska, W.B. Zieliński, Kraków 2016.

CHAOS IMPERATIVE AS A PRELUDE TO THE NEW WORLD ORDER

Summary

Christian anthropology and axiology, firmly embedded in natural law, defines the social ethos as a harmony between ethical and legal norms, actual conduct and cultural tradition. This “mundi harmony” determines the proper and happy functioning of a person in society. It is encoded in human nature, which is why for centuries man has been striving to know and organise the world. The biblical act of creation takes the world out of chaos towards harmony. Man is obliged to co-create this “universitas humana” through his activity according to the rules of the universal order. The presented study shows the actions completely opposite to it, that is the return to chaos, in order to create the New World Order, like God – but apart from Him – “from scratch”, as Pope Francis says in the latest encyclical “Fratelli tutti” (No. 13). To this end, certain groups of social engineers are constantly trying to introduce into social life the chaos, which is to constitute a prelude, a foreground of the new world according to the autonomous and godless vision of a man. This anti-ethos, somewhat reversed ethos, has many manifestations in social life. New destructive ideologies are created for this purpose at the service of various groups. Most often they are only a tool in the hands of those social engineers who dream of being a god for other people according to the New World Order.

Keywords: social chaos, neocommunist, cultural communism, ideologies, social engineering, anti-ethos, new world order, gender ideology, LGBT ideology, christophobia, disinformation, social destruction

NOTA O AUTORZE

O. dr hab. Kazimierz F. PAPCIAK SSSC, prof. nadzw. – socjolog (katolicka nauka społeczna) i teolog. Absolwent Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz Instytutu Katolickiego w Paryżu. Wykładowca katolickiej nauki społecznej oraz socjologii. Kierownik Katedry Katolickiej Nauki Społecznej i Etyki Politycznej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN kadencji 2015–2019. W swoich pracach podejmuje zagadnienia z szerokiego zakresu katolickiej nauki społecznej, w tym: etyki politycznej, ewolucji współczesnego etosu społecznego, aksjologicznych podstaw polityki i demokracji, procesów globalizacji i regionalizacji, roli Kościoła w przestrzeni publicznej, a także polityki międzynarodowej Stolicy Apostolskiej.